

Iwona Kopaczyńska

Pedagogika wyższych stanów świadomości i droga do własnej legendy

(rec. Wojciech Pasterniak, O pedagogice wyższych stanów świadomości, Zielona Góra 2003, Wydawnictwo Naukowe Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego Oddział w Poznaniu)

*Rozszczepiliśmy świat na części, a jeśli sami jesteśmy
rozbici, pokawałkowani, to również nasze stosunki ze
światem są porozbijane.*

J Krishnamurti

Twórczość Wojciecha Pasterniaka należy do kategorii wywołujących niepokój. Niepokój będący inspiracją i warunkiem własnego rozwoju. Tak jest również z książką „O pedagogice wyższych stanów świadomości”. Niezależnie od tego, kim jest czytelnik i co go skłoniło do sięgnięcia po książkę otwierają się przed nim bramy do pedagogiki bliższej człowiekowi. Wojciech Pasterniak nie moralizuje, choć problemy, o których traktuje nie należą do łatwych. Nie nawołuje i nie grzmi, ale zaprasza i warto z tego zaproszenia skorzystać. Pozycja niebanalna, zdecydowanie warta przeczytania, do czego gorąco zachęcam.

Książka przyciąga tytułem kierując oczekiwania czytelnika ku rozważaniom nad pedagogiką w kontekście wyższych stanów świadomości. Podążając za myślą autora odkrywamy, że to, co dotychczas nazywano pedagogiką, wprowadza i umacnia linie graniczne w świadomości człowieka, buduje pieczołowicie mury, nie tylko w świecie zewnętrznym, ale co gorsze w nas samych. Owa dotychczasowa pedagogika konsekwentnie prowadzi ku eksponowaniu ego, co staje się przyczynkiem odsuwania w cień niechcianych aspektów siebie¹. W rezultacie osiągnięcie wyższych stanów świadomości, czy też w terminologii K. Wilbera świadomości jedynej, zostaje utrudnione, czasami dla wielu niedostępne. Może warto więc ponownie wkroczyć na ukrytą w gąszczu ścieżkę moralności, mistycyzmu i religii, o której istnieniu pedagogika zapomniała? Może warto zapytać się słowami Ks. J. Twardowskiego

*Jak daleko odszedłeś od prostego kubka z jednym uchem
od starego stołu ze zwykłą ceratą
od wzruszenia nie na niby
od sensu od podziwu nad światem (...)*

¹ Warto tu przytoczyć interesującą pozycję K. Wilbera, *Niepodzielone. Wschodnie i zachodnie teorie rozwoju osobowości*, Poznań 1996.

Prof. W. Pasterniak swoją refleksją ułatwia czytelnikowi podjęcie decyzji inicjującej wydobycie z cienia prawdy, od której dumny człowiek w całej pełni intelektualnej arogancji stopniowo, aczkolwiek świadomie, się oddalał. Dotychczasowe oparcie pedagogiki na nauce nowożytnej, mechanistycznej uczyniło bowiem człowieka „obiektem” badań. Jako „obiekt” człowiek pozbawiony został czucia, chcenia, woli. Został również podzielony na elementy: osobowość, intelekt, charakter, uczucia itd. Podzielony został również świat, w którym żyje. Nauka oferuje wprawdzie człowiekowi wyjaśnienia w postaci praw, jednak dziś można pytać czy dzięki nim zbliżamy się do prawdy, dobra i piękna? Ceną, którą przychodzi płacić są wszelkie możliwe podziały tego, co znajduje się w zasięgu pedagogicznej materii: uczniów (wewnętrzne i zewnętrzne), nauczycieli, teorii, praktyki, metod, treści itd. Pedagogika obarczona wiarą w mechaniczny obiektywizm tworzy granice i wytycza linie demarkacyjne. Proponuje dualistyczne ujmowanie zjawisk prowadzące do spostrzegania ich jako sprzeczności, np.: materialność-duchowość, zewnętrżność-wewnętrzność, labilność-stabilność, zamkniętość-otwartość, subiektywność-obiektywność. Konsekwencją jest brak rozumienia i akceptacji, efektem ubocznym bezład i bezradność, a dowodem doznawane poczucie kryzysu. Wytworzone granice, zrodzone z nich konflikty, podtrzymują podziały i wrogość. Pedagogika oparta na powyższych fundamentach nauki, pozbawia człowieka szansy na osiągnięcie wyższych stanów świadomości.

Autor podpowiada, iż tak rozumiana pedagogika eksponując wyłącznie rozum, skazuje tym samym na wygnanie intuicję, pomija sferę wartości i celów w sensie filozoficznym i religijnym, co jak pisze, prowadzi do „zastępowania wartości zestawem celów praktyczno-użytecznych lub katalogiem ogólników, często niespójnych i wewnętrznie sprzecznych”².

Wojciech Pasterniak, podejmując problematykę otwarcia pedagogiki na doświadczenie wewnętrzne, sięga do autorytetów takich jak Jan Paweł II, A. Einstein, J. Krishnamurti, K. Wilber, L. Kołakowski i wielu innych myślicieli. Prowadzi czytelnika ku rozumieniu, akceptowaniu i respektowaniu pedagogiki wyższych stanów świadomości. **Dążenie do „najpełniejszego istnienia”, odkrycie na nowo odrzuconego i zapomnianego wymiaru funkcjonowania człowieka, odrzuconego przez człowieka pysznego, uzbrojonego w narzędzia empirycznego poznania, przyznającego status prawomocności tylko faktom weryfikowalnym w oparciu o mechanistyczne teorie, oto zadania pedagogiki wyższych stanów świadomości.**

Autor ujął swoje refleksje w pięciu rozdziałach rozwijających interesująco myśl o zmierzaniu do „najpełniejszego istnienia”.

Rozdział pierwszy jest swoistym punktem wyjścia, stanowi zainicjowanie problematyki rozumienia współczesnej pedagogiki jako pedagogiki „doskonalenia moralnego”. Rozważania nad źródłami potrzeby zmiany rozumienia pedagogiki dokonał W. Pasterniak w kontekście poglądów A. Einsteina. Odwołanie się do po-

² W. P a s t e r n i a k, O pedagogice wyższych stanów świadomości, Zielona Góra, s. 14.

głędów A. Einsteina jest tu nie bez znaczenia, jako że uczyony ten, będąc autorytetem naukowym, był jednocześnie autorytetem moralnym swych czasów. To A. Einstein w sposób pionierski dla zachodniej nauki wskazał, iż przeciwieństwa to tylko różne aspekty tej samej rzeczywistości (masa-energia, czas-przestrzeń). Uczyony ten również bardzo wyraźnie wskazywał na niepokojące odrzucenie religii, umniejszenie jej roli w wychowaniu. Ukazywał, iż „od poznania tego, co jest, nie prowadzi żadna droga do tego, co powinno być”³. Cele edukacji nie są możliwe do wyprowadzenia z najpełniejszego poznania. Nauka bowiem stwierdza fakty, ale wartościowanie należy do religii⁴. W. Pasterniak wskazuje, iż pomijanie i niedocenianie w wymiarze globalnym problematyki aksjologicznej, moralnej, religijnej i ekumenicznej niesie ze sobą groźbę najróżniejszych konfliktów. Podkreśla, iż pedagogika bez wartości uniwersalnych nie może być prawdziwą pedagogiką, na potwierdzenie przywołując także słowa Jana Pawła II.

Drugi rozdział jest kontynuacją myśli o etycznych aspektach nauki i kultury w aspekcie uwzględniania samopoznania w edukacji. Symptomem współczesnego kryzysu jest bowiem zagubienie i upadek moralności w wymiarze indywidualnym. Problem ten jest obecnie najbardziej palący, szczególnie, iż obserwuje się odwrót od ideałów na rzecz kultury popularnej, wszechogarniającej potrzeby konsumpcji, poszukiwania silnych wrażeń (pokolenie zwane Generacją Y) i natychmiastowej gratyfikacji (kultura instant). Autor przywołuje tu prace Z. Melosika. Samopoznanie to droga, która może zaprowadzić ład wewnętrzny, a w konsekwencji – i tylko w tej kolejności – ład zewnętrzny. Słusznie więc autor pyta „Co uczynić, aby młody człowiek nie tylko poznawał wiedzę o świecie, ale sam świat?” Pedagog może uczynić wiele, by człowiek był uważny i by bramy jego rozwoju pozostały otwarte. Zaniebdania w dziedzinie samopoznania począwszy od najniższych szczebli edukacji bramy te zamykają.

Kolejny rozdział zawiera założenia pedagogiki teonomicznej i teonomicznej dydaktyki literatury, co umacnia podstawę teoretyczną podjętych rozważań. Odwołanie do Praw Boskich umożliwia budowanie przestrzeni edukacyjnej sprzyjającej osiągnięciu najpełniejszego istnienia. Konieczne jest bowiem, jak słusznie twierdzi autor, wyjście poza przyrodniczy punkt widzenia, poza metodologię scjentyzmu, eklektyzmu, modernizmu i postmodernizmu. Odwołując się do takich autorytetów jak Jan Paweł II, J. Tischner, J. Krishnamurti, A. Szyszko-Bohusz, A. E. Szołtysek, K. Wilber, L. Kołakowski i wielu innych, przypomina o sacrum w kulturze i edukacji. Obserwowane zanikanie sakralnego sensu ze współczesnej pedagogiki, jeśli nie zostanie zahamowane, będzie stopniowo prowadzić do degradacji edukacji.

Silne podstawy teonomicznych założeń pedagogiki umożliwią prowadzenie badań ku zrozumieniu życia i jego istoty. W odróżnieniu od pedagogiki prowadzącej do fragmentarycznego i jednostronnego widzenia świata. W czwartym rozdziale

³ Za W. Pasternikiem: A. Einstem, *Pisma filozoficzne*, Warszawa 2001, s. 368.

⁴ Ibidem, s. 368.

koncentruje się więc autor na znaczeniu zrozumienia samego siebie. Uzasadnione wydaje się odwołanie do spektrum świadomości prezentowanego przez K. Wilbera. Odkrycie wszystkich poziomów świadomości wraz z towarzyszącymi im problemami i potencjałem ułatwi rozumienie siebie, a w konsekwencji rozwój. Równie interesujące jest odwołanie do myśli J. Krishnamurtiego, tym bardziej, iż rozumienie siebie w ujęciu tego myśliciela wykracza poza poddawanie siebie trudnym próbom i doświadczeniom naruszającym pokój, za to wymaga świadomości. I tu właśnie jest miejsce dla pedagogiki wyższych stanów świadomości. Rozważania te sygnalizują problematykę zamykającą całość pracy i ukierunkowują refleksję na zagadnienie przymusu i wolności w edukacji.

Rozdział piąty poświęcony został zagadnieniu wewnętrznej przemiany w kontekście zrozumienia przymusu i wolności w edukacji. Wskazując na różne tła zniekształcające, prowadzące do zubożonego rozpatrywania problematyki przymusu i wolności, autor zaprasza do refleksji nad sobą i pedagogiką, nad *wolnością od znanego*⁵, nad możliwością dokonania jedynej rewolucji. Oczywiście wydaje się po przeczytaniu całości, umieszczenie tego rozdziału na końcu książki. Dopiero bowiem wewnętrzna zgoda na samopoznanie i zrozumienie jego znaczenia oraz zgoda na zrozumienie siebie, które to zagadnienia autor umieścił w rozdziałach wcześniejszych, umożliwiają pojawienie się akceptacji dla wolności od znanego drogą wewnętrzną przemiany, uwolnienia się od ego związanego z przymusem.

Wojciech Pasterniak obnaża deformacje, które stały się udziałem pedagogiki opartej na mechanistycznych, scjentystycznych podstawach, a podjęta myśl jest niezwykle aktualna. Dotychczasowe doświadczenia pedagogiczne, gromadzone przez pokolenia i nabywane w toku rozwoju teorii paradygmatu scjentystycznego, nie ułatwiają rozwiązywania aktualnych problemów, tym bardziej, że zostały wygenerowane właśnie przez mechanistyczne podejście do człowieka. Wciąż nie potrafimy wykonać kroku naprzód w ich rozwiązywaniu. Zaprezentowane refleksje i odniesienia czynione do pedagogiki jako pedagogiki wyższych stanów świadomości mogą uruchomić mechanizm zmiany.

Atutem książki jest również precyzyjne ujmowanie myśli, krótkie rozdziały, co ułatwia percepcję, a pojawiający się niedosyt czyni miejsce własnym refleksjom. Interesujące cytaty zaczerpnięte od wielu autorów trafnie ilustrują przedstawiane myśli, potwierdzając jednocześnie, iż poszukiwanie dróg wyjścia z obecnego kryzysu nie jest obce i obojętne wielu współczesnym myślicielom.

Na zakończenie spieszę wyjaśnić, co ma wspólnego pedagogika wyższych stanów świadomości i Własna Legenda? Odkrywanie Własnej Legendy, wtedy gdy wydaje się być za mgłą, gdy prawie jej nie ma i pozostawanie w zgodzie ze sobą, gdy już ją w sobie odnajdziemy to zadanie godne człowieka, godne pedagogiki wyższych stanów świadomości. Ale czy umiemy czytać w sobie i pokonać siły, które nas od

⁵ Warto przytoczyć w tym miejscu pozycję J. Krishnamurti, *Wolność od znanego*, Poznań 1994.

niej oddalają? Czy umiemy odczytać i odwrócić na swoją korzyść owe tajemnicze siły? Wojciech Pasterniak mówi tak. Ja się przyłączam i w uzasadnieniu posłużę się poniższym cytatem.

Każdy z nas we wczesnej młodości wie dobrze, jaka jest jego Własna Legenda. Jednak w miarę upływu czasu jakaś tajemnicza siła stara się dowieść za wszelką cenę, że spełnienie Własnej Legendy jest niemożliwe. To są siły, które na pierwszy rzut oka wydają się złe, ale tak naprawdę uczą cię, jak tworzyć Własną Legendę. Przygotowują twójego ducha i twoją wolę, bo na tej planecie istnieje jedna wielka prawda; kimkolwiek jesteś, cokolwiek robisz, jeśli naprawdę z całych sił czegoś pragniesz, znaczy to, że pragnienie owo zrodziło się w Duszy Wszechświata. I spełnienie tego pragnienia, to twoja misja na Ziemi.

P. Coelho Alchemik